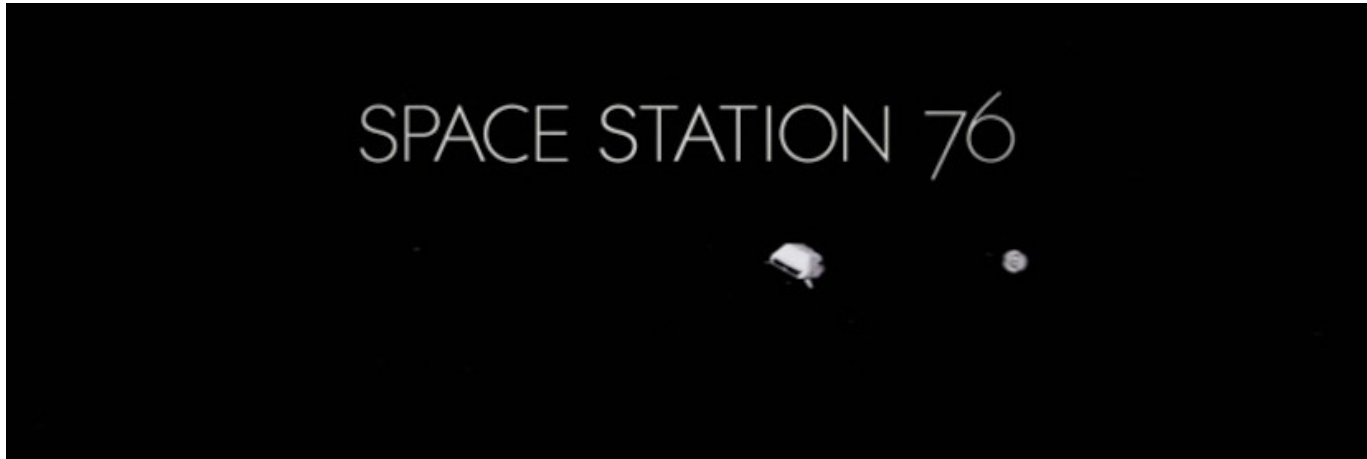


Stacja kosmiczna 76

2022-09-30



SPACE STATION 76

Czyli: Marzenie o przyszłości, które się nie spełni.

Do stacji kosmicznej Omega 76 zbliża się niezidentyfikowany statek. Kapitan Terry Glenn (Patrick Wilson) zezwala jednak na dokowanie jednostki na pokładzie stacji. Pasażerowie mają poddać się badaniom i spotkać z porucznikiem o 18 na mostku. Statek opuszcza jedna pasażerka, porucznik Jessica Marlow (Liv Tyler). Badania są nieprzyjemne, ale to konieczność. Jessica to nowy członek załogi Omegi, po badaniach przechodzi szybkie szkolenie na temat działania stacji. Jej wiedza imponuje kapitanowi, Jessica wie sporo i ma również doświadczenie.

Inna załogantka Omegi, Misty (Marisa Coughlan) też ma badania, ale z „psychologiem”. Wydaje się, że lekarze na stacji są zrobotyzowani. Mieszkańcy wydają się mieć banalne problemy, wychowanie dzieci, rozmowy o kobietach, czy też rozmowy dla samych rozmów. Widać ich niespieszne, urocze, przesłodzone życie. Praca też jest niewymagająca, przykładowo Misty to kuk. Jej praca ogranicza się do naciśnięcia kilku przycisków, posiłek dla załogi zrobi się sam. W końcu to przyszłość prawie jak z bajek.

Sunshine (Kylie Rogers), córka Misty i technika Teda (Matt Bomer) ewidentnie nudzi się na stacji, nie ma z kim się bawić, inne dziecko na stacji to niemowlak. Dorośli nie mają dla niej czasu, filmy (na Betamaxie!) zna na pamięć, uczyć się też bez przerwy nie chce. Jedynie Jessica wydaje się interesować dziewczynką. Matce się to nie podoba, Misty jest bardzo, wręcz chorobliwie, zazdrosna o córkę.

Jessica chce pomagać, jest ambitna, ale jest kobietą, co nie za bardzo podobna się kapitanowi. To są męskie stanowiska, nie dla kobiet. Według niego to nie powinno jej tu być.

Nowa załogantka chciałaby wiedzieć, dlaczego odszedł jej poprzednik, ale to jakaś tajemnica. Nikt o niej nie chce mówić albo kobieta słyszy sprzeczne odpowiedzi.

Kapitan też ma jakiś problem, próbuje... popełnić samobójstwo. Ted natomiast widuje za oknem stacji... nagą kobietę.

Są konflikty, ludziom doskwiera samotność, brakuje miłości. Są zdrady.

Po obejrzeniu filmu „**Stacja kosmiczna 76**” muszę stwierdzić, że jest on nudny. Mało się dzieje, a jak pojawia się akcja, to niewiele ciekawi. Mało tu science fiction, film bardziej skupia się na ludziach, ich psychice. Ot mała grupka ludzi w małej przestrzeni ze swoimi problemikami. Stylistycznie przypomina trochę Star Tracka, ale jest gorszy, tam była akcja

W tych aspektach film zawodzi, ale ma coś, co go mocno wyróżnia. To lata 70, więc moda i ubiory są do nich adekwatne. Prawie wszyscy palą, pełno gadżetów i zabawek, jakie były w owych latach – np. Bertamax, czy Nintendo Power Glove. Mentalność ludzi jest również z tych lat, kobieta na wysokim stanowisku? No jak, przecież co niektórzy nie potrafią zgniatarki do śmieci uruchomić, a mają dowodzić? Poza tym wszyscy są jakby mocno przesłodzeni, szczęśliwi. Istne lata 70...

Tylko że aktorka wcielająca się w Jessicę urodziła się w 1977, a w filmie jest dorosłą kobietą, więc coś jest nie tak? Wszystko w jak najbardziej w porządku. Film jest stylizowany na lata 70 i wyszło to twórcom znakomicie. Wspomniane gadżety, mentalność załogi, papierosy, ubiory, fryzury, przesłodzeni, szczęśliwi mieszkańcy, jakby się oglądało SF z tamtych lat, albo operę mydlaną („[Miasteczko Pleasantville](#)”). Nawet efekty specjalne wyglądają na lata 70, pewnie jednak powstały na komputerach. Choć mam wrażenie, że bardziej szczegółowe modele pojazdów były w „[Kosmicznych Jajach](#)” i nie jestem pewien czy tak słabe modele nie były zamierzone...

Ogólnie „**Stacja kosmiczna 76**” to film nudny, ale warty choćby jednorazowego zobaczenia, dla tak wiernego odwzorowania obrazów powstałych w latach 70.

Tytuł polski: **Stacja kosmiczna 76**

Tytuł oryginalny: **Space Station 76**

Reżyseria Jack Plotnick

Patrick Wilson jako Kpt. Terry Glenn

Liv Tyler jako Jessica Marlow

Marisa Coughlan jako Misty

Matt Bomer jako Ted

Kylie Rogers jako Sunshine

Artur Wyszyński